LUŹNA KARTKA

STYCZEŃ 1944

Dobry żart jest jak lekka żołnierska piosenka: krzepi ducha i dodaje siły w marszu.

PRAWA POLAKÓW W G. G.

20 grudnia rozlepiono w Warszawie afisz ze sparodiowanym rozporządzeniem Gubernatora Franka o „statucie prawnym Polaków". Oto najciekawsze punkty, doskonale oddające istotę hitlerowskiego reżimu w G.G.

„3. ...ludność polska nie ma prawa:

a) Ubierać się po europejsku. Resztki pozostałego odzienia będą skonfiskowane dla celów produkcji wojennej. Polacy muszą ubierać się według mody środkowo-afrykańskich murzynów.

b) Ludności polskiej nie wolno korzystać z opału w czasie zimy. Zima 1943/44 r. będzie w Generalnej Gubernii tak gorąca, jak gorące były przeżycia niemieckiego korpusu afrykańskiego w Libii, Trypolisie i Tunisie.

4) Ludności polskiej zabrania się:

a) oddychać świeżym powietrzem, zarezerwowanym dla niemieckiego lotnictwa,

b) korzystać z wody wiślanej, niezbędnej dla skutecznego działania niemieckiej floty podwodnej,

c) myć mydłem, które zastąpione będzie przydziałem 50 gr piasku na osobę miesięcznie,

d) spać w nocy wobec obowiązku oczekiwania każdej chwili odwiedzin Gestapo,

e) myśleć rozumnie. Właściwość ta nieznana narodowi niemieckiemu, jest również zbędna dla Polaków,

f) umierać śmiercią naturalną bez zezwolenia właściwego Arbeitsamtu z uwagi na stałe zapotrzebowanie na białych niewolników do pracy w Wielkiej Rzeszy.

Z chwilą okupacji Rzeszy Niemieckiej przez wojska alianckie, a w szczególności przez armię polską, przepisy niniejszego rozporządzenia będą miały odpowiednie zastosowanie do ludności niemieckiej na całym obszarze przyszłej Małej Rzeszy.

Generalny Guberantor (—) Frank".

PIES — WRÓG NIEMCÓW

(Autentyczne)

Na ławie oskarżonych w Płocku zasiadła Polka Zofia Czechoń. Sąd skazał ją na karę 1.000 RM grzywny z zamianą na trzy mies. aresztu. Przestępstwo polegało na tym, że pies, należący do oskarżonej, ośmielił się odszczeknąć i odgryźć się psu, należącemu do oberinspektora Richarda Kunata. Pies „polski" miał wprawdzie kaganiec na pysku, pies zaś „niemiecki" biegał bez kagańca, ale Kunat dowiódł przed sądem, że jego pies jest z natury spokojny i poza tym dobrze wychowany. Cechy te pozwalały w zupełności na nienakładanie jego psu kagańca. Zdaniem Kunata sprawa ta nie miała by w ogóle miejsca, gdyby pies Czechoniowej nie sprowokował jego psa swym zachowaniem się, a mianowicie warknięciem wyraźnie wrogim. W uzasadnieniu wyroku sąd niemiecki stwierdził, że „oskarżona niewątpliwie wychowała swego psa w duchu nienawiści do wszystkiego co niemieckie".

NAGROBKI

(Przydadzą się wkrótce)

W tym dole leży rzucon ręką Boga
Drań Józef Goebbels czyli „kuternoga".
Długo opychał szwabów kłamstwa gliną
Aż się opryszek zatruł własną śliną.

*

Tu leży Greiser, smrodliwa sobaka,
Jeden z najgorszych rodzajów krzyżaka;
Długo ciemiężył wielkopolską ziemię,
Aż mu pięść polska roztrzaskała ciemię.

*

Tu złożon Bracht, kat, germanizator,
Wszystkich łajdackich sprawek operator,
W grób go Wszechmocy Boskiej palec cisnął,
Przedtem na polskiej latarni zawisnął.

*

Pod tą mogiłą dumny Forster leży,
Co chciał polszczyznę Pomorza uśmierzyć.
Żywot zakończył z Kaszuba ręki.
Dziś w piekle cierpi okropne męki.

*

Pod tą pokrywą leży Göring Hermann,
Największy żarłok i najgrubszy german.
Długoby żyła jeszcze szwabska jucha,
Gdyby nie gazy z potwornego brzucha.
Straszny był koniec tego obżartucha:
Pękł dnia pewnego od brzucha do ucha.

*

Cóż to za fetor leci z pod darniny?
To smród pośmiertny z Himmlera padliny.
Chciał zjeść Polaków zbój i pieron taki
Teraz go nawet nie chcą żreć robaki.

DOBRE INFORMACJE

Żona lotnika niemieckiego otrzymała zawiadomienie, że jej mąż nie powrócił z ostatniego lotu. Zamówiła uroczyste nabożeństwo i rozesłała zawiadomienia. Wieczorem nastawiła radio na Londyn i ku swojej radości usłyszała, że Leutnant Hans Müller został wyłowiony z morza, jest zdrów i pozdrawia rodzinę. Co robić? Zdjąć żałobę — nie można, bo będzie wiadomo, że słucha-

ła Londynu. Odwołać nabożeństwo — też nie można.
Ubrana w ciemną żałobę udała się do kościoła, lecz była jedyną osobą w świątyni, bo nikt więcej nie przyszedł.

W BANKU BERLIŃSKIM

W Berlinie przychodzi do banku pewna pani, chcąc złożyć 10 tysięcy marek. Ze względu jednak na niepewne wojenne czasy pyta jakich kasa może udzielić gwarancji.
Ależ proszę pani, osoba Hitlera jest chyba najlepszą gwarancją.
— Każdy jest śmiertelny — odpowiada ostrożna dama.
— Mamy wówczas Goeringa...
— Ten ciągle lata samolotami, tymbardziej może mu się coś stać.
— Pozostaje wówczas partia.
— Ale partia może zostać rozwiązana.
— Do licha, wykrzykuje urzędnik — a czyż to nie byłoby warte straconych 10 tysięcy?

MORCIN ŚPIEWO

Kulało się jabłko — i czas się pokuloł,
Rok stary już wiano niemieckie przehuloł.
Oj dana, dana,
Wojna zmarnowana,
Oj, dana, dana, da.

A nam Roczek Nowy czy da coś dobrego?
Skończy się ta wojna — pierona jasnego?!
Oj dana, dana,
Zapieronowana,
Oj, dana, dana, da.

Skończy się — to pewne. Skończył się też Neron,
Toż nie pieronować, bo to grzech jak pieron.
Oj dana, dana,
Wnet chwycisz za granat,
Oj, dana, dana, da.

Z Berlina przyjechał wrazicki Kapica:
Strasznie, rzekł, wygląda „An der Spree stolica".
Oj dana, dana,
Zhamburgizowana,
Oj, dana, dana, da.

Śpią pod gołym niebiem; biwak wymarzony,
Zawsze przecież chcieli mieć „Platz an der Sonne".
Oj dana, dana,
Freuda niesłychana,
Oj, dana, dana, da.

Nomen Omen — bujda, rzekł Tojo, chłop wojny:
Choćby ten Pacyfik, psiakrew, niespokojny.
Oj dana, dana,
Zaś wyspa zabrana,
Oj, dana, dana, da.

A ty Adolf wstydź się, chcioleś przecie Gdańska
Po co żeś więc polozł, furt aż do Murmańska.
Oj dana, dana,
Scharnhorst zmoczył Fahna,
Oj, dana, dana, da.

Rząd hiszpański uznał—sukces niesłychany—
Rząd Mussoliniego... jako „nieuznany".
Oj dana, dana,
Niewdzięczność Hiszpana,
Oj, dana, dana, da.

Blitzkrieg albo klapa—mądrość Clausewitza,
A co z wojną nerwów? mru, mru, tajemnica.
Oj dana, dana,
Za witze pod ściana,
Oj, dana, dana, da.

Co boli Herr Göbbels? Pomysłów nie mają?
Śmigające pięty wojnę wygrywają!
Oj dana, dana,
Z pod Dniepru nad Kanał,
Oj, dana, dana, da.

Nie jest tak źle, rzekła, jedna Niemra drugiej
Hitler zawsze dla nas coś wypenetruje.
Oj dana, dana,
Geniusz Ur — germana,
Oj, dana, dana, da.

Oto klozet w Reichu dozna Umgestaltung
Tak, by i przy... spaniu Niemiec trzymał Haltung.
Oj dana, dana,
Cieszy to Bracht — manna,
Oj, dana, dana, da.

BERLIN PO WOJNIE

— Czy wiecie, jak będzie się nazywał Berlin po wojnie?
— Adolf Hitler Platz.

NIEMCY BĘDĄ SIĘ BILI JESZCZE 50 LAT

Pół roku z bolszewikami, pół roku z Anglosasami i czterdzieści dziewięć lat w piersi.

GRZMOT, BŁYSKAWICA I NOWA BROŃ NIEMIECKA

— Jaka jest różnica między grzmotem, błyskawicą a nową bronią niemiecką?
— Grzmot słychać, błyskawicę widać, a nowej broni niemieckiej, ani nie widać, ani nie słychać.

Odbito w Drukarni D. I.